

Dr hab. Anna Kwiatkowska

Instytut Psychologii PAN

Recenzja pracy doktorskiej mgr Katarzyny Cantarero
*„Międzykulturowe różnice w dopuszczalności kłamstwa
w świetle teorii podstaw moralnych”*

Niniejsza recenzja dotyczy drugiej wersji pracy doktorskiej, napisanej w reakcji na moje krytyczne uwagi odnoszące się do wersji pierwszej. Choć z niektórymi uwagami autorka się nie zgadza i obszernie uzasadnia swoje stanowisko w dołączonym do pracy oświadczeniu, to w nowej wersji większość moich uwag zostało uwzględnionych. Poprawki i wyjaśnienia akceptuję i uważam, że praca doktorska mgr Katarzyny Cantarero znacznie zyskała w sensie merytorycznym i formalnym, co pozwala mi na sformułowanie opinii pozytywnej. Dla podkreślenia, iż nie wycofuję się z poprzednich pozytywnych ocen, powtórzę je w postaci nieznacznie zmodyfikowanej.

Mgr Katarzyna Canterero podjęła ambitne i trudne zadanie zrealizowania międzynarodowego projektu badawczego, uwzględniając stosunkowo wysokie wymagania metodologiczne, opracowane w ostatnich latach przez czołowych psychologów międzykulturowych. Istnieją przynajmniej trzy powody, które sprawiają, iż praca mgr Cantarero może się okazać ważnym wydarzeniem w „naukowym światku” psychologii międzykulturowej. Po pierwsze, obiektem badań mgr Cantarero jest zjawisko należące do uniwersaliów kulturowych, a jednocześnie jest to zjawisko podlegające specyficznym wpływom kulturowym. Doktorantka zajęła się badaniem powszechnie spotykanej ludzkiej skłonności do kłamania, zauważając przy tym, że wiele aspektów kłamstwa wykazuje różnicowanie w zależności od kontekstu kulturowego, w jakim występuje. Tak więc dopuszczalność kłamstwa można uznać za trafny wybór obiektu do badań międzykulturowych. Po drugie, w swoim badaniu mgr Cantarero łączy poziom kulturowy analizy z poziomem jednostkowym (tj. zmienne kulturowe ze zmiennymi psychologicznymi), analizując zależności między wymiarami kulturowymi, indywidualnymi etykami, którymi się kierują ludzie i skłonnością do akceptacji pewnych szczególnych form kłamstwa. Po trzecie, mgr Cantarero zadbała o to, by używać narzędzi ekwiwalentnych kulturowo, które dostarczają wyników umożliwiających porównywanie między kulturami.

Przejdę teraz do wyszczególnienia mocnych i słabszych stron pracy.

MOCNE STRONY PRACY

1. Interesujący, oryginalny problem badawczy

We wprowadzeniu do części teoretycznej autorka przedstawia swoje zamierzenia badawcze, które opisuje jako próbę wyjaśnienia obserwowanych różnic w dopuszczalności kłamstwa u jednostek, przez odwoływanie się zarówno do wymiarów kulturowych, jak i różnic w poziomie podstaw moralnych. Uzasadnieniem dla włączenia czynników kulturowych w wyjaśnianiu akceptacji kłamstwa jest teza, iż formułowanie sądów moralnych (a takim sądem jest ocena, czy dane kłamstwo jest dopuszczalne, akceptowalne, czy nie) zależne jest od kultury, w jakiej wychowywała się jednostka. Natomiast kultura oddziałuje na jednostkę za pośrednictwem specyficznych dla siebie systemów etycznych. System etyczny zaś, uwewnętrzniony przez jednostkę, to podstawy moralne, którymi ona się kieruje. Tym samym autorka wyznacza trzy obszary badawcze, którymi będzie się zajmować: problematykę kłamstwa, moralności i kultury, a przede wszystkim postuluje **Międzykulturowy model dopuszczalności kłamstwa**, w którym (...) *podstawy moralne pośredniczyć będą w relacji między wymiarami kultury a dopuszczalnością różnych kłamstw*" (s.10). Można dyskutować, czy jest to model międzykulturowy, czy kulturowy. Autorka zakłada istnienie zależności między różnymi zmiennymi **wewnątrz kultur** (opisywanych przy pomocy pojedynczych wymiarów), a nie **między kulturami**. Byłby międzykulturowy, gdyby autorka czyniła założenia co do różnic bądź podobieństw między kulturami ze względu na konfiguracje między zmiennymi. Ale jest to rzecz do dyskusji, a nie zarzut.

2. Bardzo dobra orientacja w literaturze przedmiotu

Znakomicie napisany rozdział na temat różnych aspektów kłamstwa pokazuje, że mgr Cantarero może zostać uznana za ekspertkę w tej dziedzinie. Także rozdział dotyczący kultury, znajomość problemów teoretycznych i metodologicznych w psychologii międzykulturowej pozwala sądzić, że mgr Cantarero staje się wartościowym członkiem ciągle jeszcze niewielkiej społeczności polskich psychologów międzykulturowych.

3. Stworzenie własnego narzędzia do badania dopuszczalności kłamstwa i adaptacja narzędzia do badania podstaw moralnych oraz badanie ekwiwalencji kulturowej narzędzi użytych w badaniu

Autorka opisuje proces konstruowania narzędzia w r. **2.3. Badanie 1**. Najpierw proszono 44 osoby badane z 7 krajów (drogą internetową) o wygenerowanie 4 historyjek obrazujących kłamstwa

egoistyczne i kłamstwa altruistyczne. Zebrano w sumie 173 historyjek, które przekazano do oceny 5 psychologom (sędziom kompetentnym). Sędziowie oceniali stopień, w jakim historyjki opisują kłamstwa altruistyczne i egoistyczne (na 7-stopniowej skali od „korzyści dla siebie” do „korzyści dla innych”), oraz stopień, w jakim historyjka dotyczyła sfery prywatnej vs zawodowej (na skali 7-stopniowej). Dzięki takiej procedurze wybrano 27 historyjek, składających się na narzędzie do badania dopuszczalności kłamstwa. Przyjęta procedura nie budzi zastrzeżeń.

W badaniu równoważności narzędzi autorka wykorzystwała confirmacyjną analizę czynnikową w celu potwierdzenia czteroczynnikowej struktury narzędzia oddzielnie w każdym z siedmiu badanych krajów (w Irlandii struktura narzędzia nie uzyskała potwierdzenia) oraz symultanicznie na sześciu próbach (bez Irlandii). Analizy te doprowadziły do wniosku, że narzędzie mierzące dopuszczalność kłamstwa jest ekwiwalentne kulturowo dla sześciu krajów (z wyłączeniem Irlandii). Taką samą procedurę autorka zastosowała do zbadania równoważności Kwestionariusza Podstaw Moralnych. W tym przypadku zakładana 5-czynnikowa struktura w ogóle się nie potwierdziła. Najlepiej dopasowana do danych okazała się być struktura 3-czynnikowa, co pozwoliło autorce na zbudowanie narzędzia składającego się z trzech podskal, które w zasadzie odpowiadają trzem etykom wyróżnionym przez Shwедера, a zatem uwiarygodniają trafność tej skali.

Co prawda, badanie równoważności narzędzi w badaniach międzykulturowych staje się powoli normą, ale najczęściej badacze posługują się analizą współczynnika phi Tuckera. Mgr Cantarero postanowiła zbadać równoważność stosowanych metod sposobem dużo bardziej wiarygodnym i jednocześnie bardziej zaawansowanym logistycznie niż obliczanie wspomnianego współczynnika. Zastosowana metoda – MG CFA (wielogrupowa confirmacyjna analiza czynnikowa) - nie jest jeszcze standardem w badaniach międzykulturowych i każda próba tego typu powinna zostać zauważona i odpowiednio nagrodzona. O ile sam zamiar przeprowadzenia takich analiz jest bardzo chwalebny, to sposób wykonania przedstawiony w poprzedniej wersji pracy budził poważne wątpliwości. Analiza równoważności narzędzi nie była kompletna (a przynajmniej autorka nie przedstawiła odpowiednich danych świadczących o przeprowadzonych analizach), a zatem porównywanie średnich między grupami (czemu było poświęcona znaczna część pracy) nie było uprawnione. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że tym razem doktorantka analizy równoważności wykonała poprawnie.

4. Znajomość zaawansowanych procedur statystycznych i swoboda w posługiwaniu się nimi

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że mgr Cantarero biegle posługuje się zaawansowanymi procedurami statystycznymi (np. analiza mediacyjna, ANCOVA).

5. Badanie przeprowadzone w siedmiu krajach, podczas gdy większość badań międzykulturowych opiera się na porównaniach między dwoma krajami

To także należy zaliczyć do pozytywnych stron projektu doktorskiego mgr Cantarero.

Podsumowując tę część recenzji, można powiedzieć, że doktorantka cechuje się biegłością warsztatową w prowadzeniu badań międzykulturowych, na którą składa się wiedza dotycząca konstruowania i ulepszania narzędzi badawczych, znajomość procedur statystycznych, umiejętność organizowania badań, a towarzyszy temu staranna analiza literatury, co w efekcie pozwala na stawianie ważnych teoretycznie pytań i proponowanie ich rozwiązania. Słowem, mgr Cantarero posiada kompetencje i umiejętności ważne w fazie projektowania pracy i fazie jej wykonania, czego dowodem jest dzieło przedstawione do recenzji.

Nie ulega wątpliwości, że ogrom pracy włożonej w przygotowanie i realizację projektu przyniósł wiele interesujących wyników. Jednak widzę je nieco inaczej niż autorka dysertacji. Mgr Cantarero uporczywie podkreśla, że interesuje ją głównie problem mediacji między kulturą (operacjonalizowaną za pomocą określonych wymiarów kulturowych) a akceptacją kłamstwa, przy czym czynnikiem mediującym ma być określona etyka. Drugi ważny problem z punktu widzenia autorki, to uzyskanie dowodów empirycznych na rzecz słuszności wyróżnienia typów kłamstwa (ze względu na motywację i ze względu na sferę, której dotyczy kłamstwo). Tym dwóm grupom wyników przyznaje status najważniejszych osiągnięć, jakimi zaowocowała jej praca. Jednocześnie podkreśla (również wielokrotnie), że nie interesują ją różnice między poszczególnymi kulturami w zakresie badanych zmiennych; wyniki dotyczące różnic przedstawia tylko z obowiązku skrupulatnego badacza.

Przyjrzyjmy się więc wynikom, do których autorka przywiązuje tak wielką wagę. Stosując trywialne kryterium stosunku liczby uzyskanych istotnych wyników do liczby przeprowadzonych analiz można uznać, że efekty są dość mizerne. Na 10 analiz mediacyjnych autorka otrzymała potwierdzenie istnienia tylko 3 mediacji, w tym jednej mediacji częściowej. Na 6 analizowanych związków między wymiarami kulturowymi a etykami, współczynniki istotne ujawniły się tylko w 2 wypadkach (zależność między kolektywizmem rodzinnym a etyką powiązania i między dystansem władzy a etyką powiązania). Natomiast na 10 analiz zależności między etyką a dopuszczalnością kłamstwa aż 8 okazało się istotnych. Tak więc w moim przekonaniu, autorka udowodniła, że istnieje zależność między poszczególnymi etykami (podstawami moralnym) a akceptacją (dopuszczalnością) kłamstwa, pozostałe wyniki zaś – dotyczące roli kultury w tym obszarze – są niekonkluzywne.

Kwestia sensowności wyróżnienia 4 typów kłamstwa również pozostaje problematyczna. Autorka analizowała w sumie 30 zależności (kultura a dopuszczalność kłamstwa, etyka a

dopuszczalność kłamstwa i efekty mediacyjne). Różnica ze względu na sferę, w której kłamstwo ma miejsce, ujawniła się tylko w jednym przypadku: między kłamstwami zawodowymi a kłamstwami prywatnymi pod względem związku między kulturowym unikaniem niepewności a dopuszczalnością kłamstwa. Natomiast różnica ze względu na motywację – egoistyczną bądź altruistyczną - wystąpiła „aż” w 6 przypadkach.

Nie twierdzą, że tok rozumowania doktorantki, oparty na analizie literatury i na jej „własnych przemyśleniach”, jak pisze, był nieprawidłowy. Uważam, że połączenie kulturowego i jednostkowego poziomu analizy to bardzo ważny i obiecujący kierunek badań w psychologii międzykulturowej, podobnie jak analizy dopuszczalności kłamstwa z uwzględnieniem różnych typów mogą mieć ogromne znaczenie zarówno w psychologii międzykulturowej, jak i w psychologii głównego nurtu. Nie negując zasług mgr Cantarero w tym obszarze, chciałbym zachęcić doktorantkę do większej wstrzeźliwości w ocenie efektów swoich działań i do przysłowiowego „pochylenia się” nad tymi wynikami, które „nie wyszły”. Nie wystarczy skwitować tę sytuację stwierdzeniem (a doktorantka czyni tak niemalże w każdym przypadku), że trzeba będzie zająć się tym problemem w przyszłych badaniach. Być może doktorantka nie wykorzystała możliwości, jakie stworzyła ogromna baza danych (w jej obszerność nie wątpię), i nie przeanalizowała innych opcji, o czym pisałam w poprzedniej recenzji. Model postulujący mediacje za pośrednictwem różnych etyk jest, moim zdaniem (i w tym zgadzam się z doktorantką), najciekawszym tropem w tej pracy. Jednak kombinacji, jaki wymiar kulturowy z jaką etyką najlepiej współpracuje, może być wiele. Dlatego wydaje mi się, że rozsądniej byłoby postawić pytanie otwarte, zamiast wdawać się w (często) nieuprawnione spekulacje. Być może, eksploracja zależności mediacyjnych powinna być przeprowadzona z uwzględnieniem każdej z etyk, by odkryć, która etyka jest najlepszym mediatorem między danym wymiarem a dopuszczalnością kłamstwa.

Chociaż doktorantka odżegnuje się od analiz międzykulturowych pod względem prostych wskaźników typu poziom danego wymiaru kulturowego, czy stopień dopuszczalności kłamstwa, traktując je jako „by-product” głównej analizy, to uzyskane wyniki są niezmiernie ciekawe i dobrze byłoby, gdyby doktorantka poświęciła więcej uwagi przy ich interpretacji. Zwłaszcza że, jak się okazało dzięki analizie ekwiwalencji, wszelkie analizy statystyczne są tu jak najbardziej uprawnione.

Można więc powiedzieć, że słabszą stroną doktorantki w roli badaczki jest panowanie nad uzyskanymi wynikami, nad ich integracją (używając języka młodzieżowego – ogarnianie wyników) oraz mało krytyczna ocena swoich dokonań.

Są też liczne usterki w tej pracy, na które zwracałam uwagę doktorantce w poprzedniej recenzji. Większość z nich została usunięta (np. dotyczące niedokładnej prezentacji metodologii

projektu badawczego). Nie mniej jednak wiele z nich pozostało, jak np. brak precyzji i niekonsekwencji w rozdziale poświęconym hipotezom.

Zestawiając ze sobą mocne i słabsze strony pracy, należy uznać, że te pierwsze zdecydowanie przeważają. Wskazują na posiadanie dobrego warsztatu badawczego, co pozwala optymistycznie patrzeć na rozwój naukowy doktorantki. Słabsze strony są do pokonania, o ile mgr Cantarero zechce uwzględnić moje uwagi w swojej przyszłej pracy.

KONKLUZJA

Stwierdzam, że praca doktorska mgr Katarzyna Cantareo spełnia wymogi stawiane w ustawie i wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Kwiatkowska

